

Tajemnice cmentarza z lat II wojny światowej i powojennych

Mogiły zbiorowe ofiar II wojny światowej z cmentarza parafialnego w Kraśniku jak w soczewce przybliżają nam problem zniekształconej w PRL pamięci zbiorowej. Obecny kształt nadano im w latach 1947-1949 w związku z akcją ekshumacji ofiar wojny, oraz przypadającą na listopad 1947 r. 30-tą rocznicą rewolucji październikowej. Na znajdującej się od strony ul. Żytniej kwaterze partyzantów GL-AL oraz mogile żołnierzy Armii Czerwonej upamiętniono wówczas wyłącznie tych, których upamiętnić chciano. Przeprowadzone w 2016 i 2017 r. przez Dominika Szulca (przy wsparciu IPN, PCK, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, portalu kazimierzdolny.pl, Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego oraz Archiwów Państwowych w Lublinie i Kraśniku) badania ujawniły dokumenty dotyczące tych pochówków. Z nich wiemy, że w mogile Armii Czerwonej i w jej sąsiedztwie złożono w czasie wojny ciała 12 żołnierzy WP (w tym 5 już zidentyfikowanych) poległych w 1939 r. oraz Polaków i Żydów zamordowanych przez hitlerowców. Część z nich zgładzono na cmentarzu. Obok nich pogrzebano jeńców radzieckich, których Niemcy zagłodzili w 1941 r. w obozie znajdującym się w koszarach 24 pułku ułanów. W 1947 r. jednego żołnierza WP ekshumowano do Sieciechowa, a w 1951 r. Sowieców do Kazimierza Dolnego. Nie wiemy jednak co uczyniono z pozostałymi „wrześniowcami” oraz cywilami. Ci ostatni spoczywać mogą także w kwaterze partyzantów GL-AL. Założono ją w miejscu, w którym w czasie II wojny światowej istniał cmentarz niemiecki, do którego prowadziła brama zlokalizowana tam, gdzie obecnie znajduje się pomnik nagrobny partyzantów z 1964 r. Wciąż natomiast nie znamy miejsc złożenia na cmentarzu w latach 50- i 60-tych ofiar obozu pracy „Budzyń” (podoboju Majdanka), w tym Żydów z getta warszawskiego, ekshumowanych z okolic hali Tsubaki-Hoover, szpitala miejskiego i Zespołu Szkół nr 3 oraz osiedla domków jednorodzinnych w Kraśniku Fabrycznym. Nie można też wykluczyć, że na kraśnickim cmentarzu pochowane zostały osoby, które zginęły w latach 1944-1956.

31 sierpnia 2017 r. na cmentarzu parafialnym odbyła się wizja lokalna z udziałem pracowników IPN, regionalisty Waldemara Gryty, gra-



Por. Julian Pułka, żołnierz WP poległy w 1939 r. pod Olbięcinem, spoczywający do 1947 r. w mogile żołnierzy Armii Czerwonej na cmentarzu kraśnickim.

barza Marka Biegaja, historyka Dominika Szulca oraz świadka egzekucji niemieckich na nekropolii kraśnickiej. O kierunku dalszych badań zadecyduje niebawem m.in. kierownictwo IPN w Warszawie. **Będąc jednak już teraz świadomymi, że w niektórych mogiłach zostały pochowane osoby pominięte na pomnikach nagrobnych, pamiętajmy, aby także im złożyć hołd i uczcić Ich pamięć minutą ciszy.**

Każdy kto wie, że umrze, wie też że będzie miał grób. Dzieci będą go odwiedzać. Koniec nie jest do końca końcem. W tym wypadku jednak koniec jest dużo bardziej końcem, bo nie zostaje po nas kompletnie nic

- mówi o anonimowych ofiarach hitleryzmu lektor w filmie dokumentalnym TVP „Obrazy z fabryki śmierci” (2010).

Nasze miasto od dawna cierpi na deficyt wiedzy o swojej historii. Pochowane anonimowo na cmentarzu kraśnickim i nigdy nie upamiętnione ofiary hitleryzmu i być może komunizmu rzucają cień na naszą pamięć zbiorową.

Dlatego Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne oraz oddział Instytutu Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie zwracają się do wszystkich odwiedzających z prośbą o przekazanie wszelkich informacji dotyczących ewentualnych miejsc pochówków na kraśnickim cmentarzu ofiar represji niemieckich oraz komunistycznych i osób, które zginęły w walce z okupantem niemieckim i systemem komunistycznym. Szczególnie zależy nam na fotografiach, przedstawiających tak oficjalne uroczystości, jak i pogrzeby prywatne na cmentarzu w latach PRL. Przyjrzyjmy się im dokładnie! Może w tle widać opisane w tym folderze mogiły?

Wszystkie fotografie zostaną zwrócone po skopiowaniu. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt:

Dr Dominik Szulc (Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, Polska Akademia Nauk): rocznik.ltg@interia.pl

Dr Mariusz Sawa (Wieloosobowe Stanowisko ds. Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Lublinie): mariusz.sawa@ipn.gov.pl

Artur Piekarz (Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie): artur.piekarz@ipn.gov.pl

...jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie
Adam Mickiewicz

CO ROKU ODWIEDZASZ KRAŚNICKI CMENTARZ, ZNASZ HISTORIĘ SWOICH BLISKICH.

A CZY ZNASZ HISTORIĘ TEGO MIEJSCA?

Cmentarz parafialny przy ul. Kościuszki w Kraśniku założono w 1839 r. wskutek sytuacji na dotychczasowych cmentarzach istniejących wokół kościołów WNMP i św. Ducha, która groziła wybuchem epidemii.

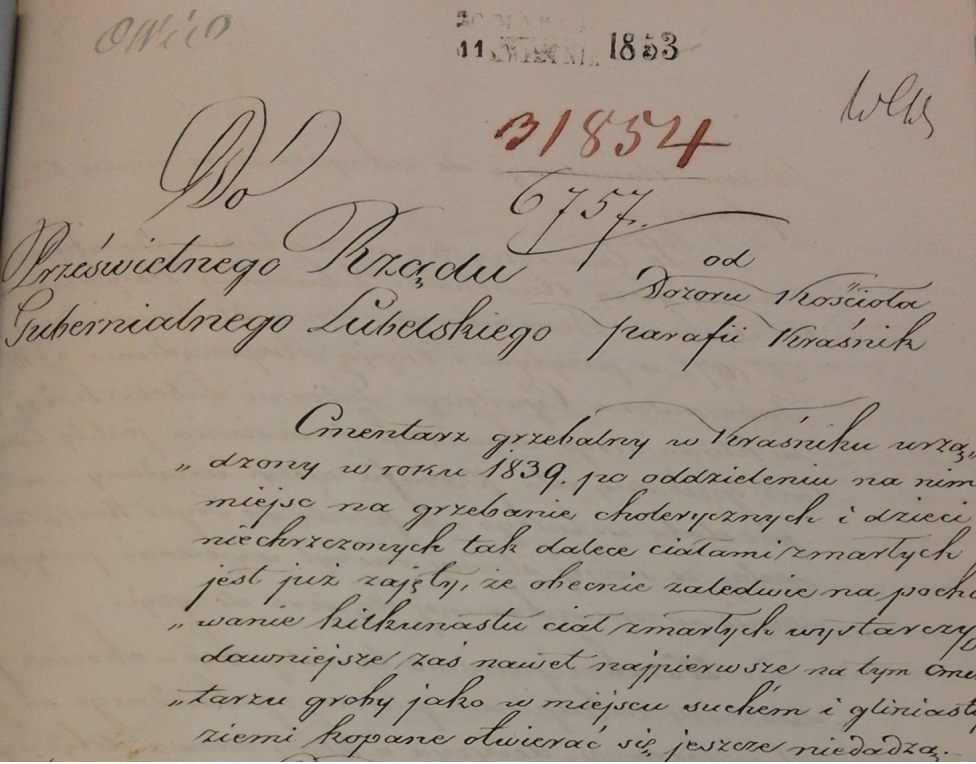
Pierwotne cmentarze przykościelne zakładano powszechnie od czasu synodu rzymskiego z 1059 r. Starsze, słowiańskie zwyczaje pogrzebowe opisał w 910 r. jeden z arabskich podróżników: *Jeśli ktoś z nich umrze, palą go w ogniu. Na drugi dzień zbierają z owego miejsca popiół, wkładają go do urny i umieszczają na kurhanie.*

Druk folderu sfinansowany został ze środków Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Opracowanie – dr Dominik Szulc, dr Hubert Mąciak

Polecamy portale o tematyce historycznej: „KRAŚNIK DAWNIEJ I DZIŚ”, „ENCYKLOPEDIA KRAŚNIKA” oraz „REGIONALISTA.PL”





Na potrzebę likwidacji cmentarzy przykościelnych z przyczyn sanitarnych wskazywały już austriackie władze zaborcze w 1804 r. Dowodem na przepelnianie się krypt kościoła WNMP jest ich opróżnienie z części trumien w 1760 r., choć użytkowano je jeszcze w 1807 r. Natomiast zgodnie z relacją późniejszego prymasa Wojciecha Skarszewskiego z 1801 r. cmentarz przy kościele nie był już wówczas użytkowany. Dziś pozostałością po nim są jedynie prymitywne epitafia, widoczne na ścianie kościoła od strony ul. Kościuszki. Skarszewski nie podał jednak, gdzie wówczas grzebano zmarłych. Być może w sąsiedztwie kościółka św. Ducha, gdzie zachował się nagrobek Ignacego Skawińskiego z 1839 r. Obecny cmentarz parafialny założono bowiem w tym samym roku. Zarząd Ordynacji Zamojskiej zmusił do tego parafię WNMP, choć zwyczaj zakładania nekropolii poza terenem zamieszkałym miał swoją bardzo odległą tradycję, tyle że niechrześcijańską – nawiązywał do postanowień rzym-

Fragment listu Dozoru parafialnego do urzędu carskiego gubernatora lubelskiego informujący o założeniu cmentarza w 1839 r.

skiego tzw. Prawa XII Tablic z 451 r. p.n.e. Późne założenie cmentarza w Kraśniku mogło wynikać także z obawy parafian, iż oddalenie ich zmarłych od kościoła, wpłynie negatywnie na zbawienie dusz.

Wg relacji z 1853 r. cmentarz założono w suchej i gliniastej ziemi. W 1844 r. mierzył tylko 54 m. długości, ale szybko się powiększał, gdyż w 1851 r. już prawie w czterech piątach zajęty jest ciałami zmarłych. Nadzór nad nim pełnił tzw. Dozór parafialny. Miał swoją pieczęć, a środki z których utrzymywał nekropolię, remontując jego ogrodzenie i wykupując place na jego poszerzenie lokował w Banku Polskim w srebrnych rublach. W 1858 r. miał ich już ponad 608, czyli co najmniej 0,5 kg srebra. W drugiej połowie XIX w. można było kupić za to w Księżomierzy 2 „dobre krowy” i ok. 0,5 tony ziemniaków. Najstarszy znany z 1851 r. skład Dozoru stanowili ordynat Stanisław Kostka Zamoyski (którego zastępował Jan Tutajewski, zarządca klucza Ordynacji w Stróży), przełożony klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku ks. Antoni Lubaczewski, dziekan urzędowski ks. Leon Rządkowski oraz mieszczanie kraśniccy: Adam Gąska, Jan Warszawski i Tomasz Rycerz.

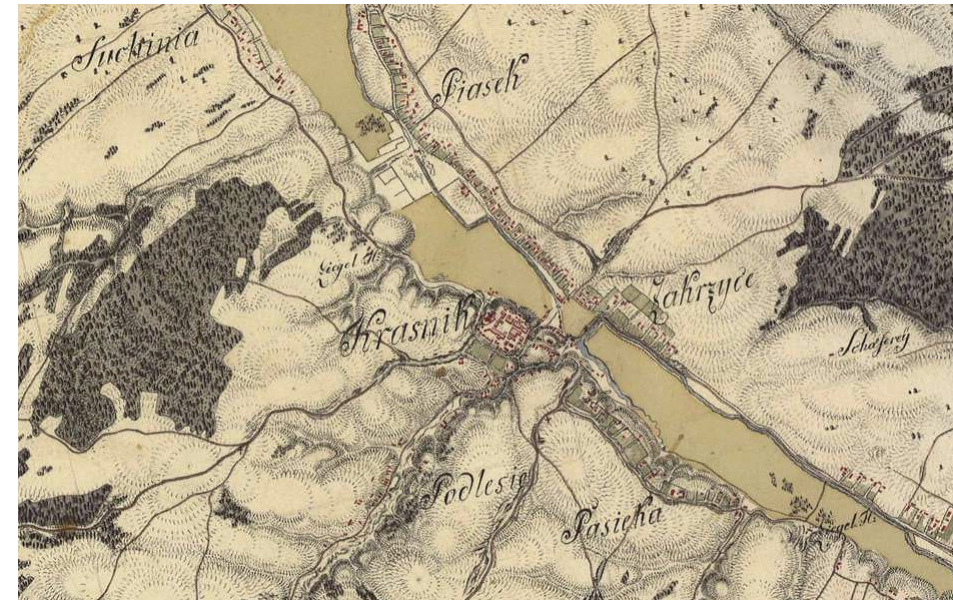
Szybko wyznaczono na cmentarzu sektory dziecięcy, oraz choleryczny. Istnienie sektora dzieci zmarłych bez chrztu świętego nie było nadzwyczajne – analogiczny sektor istniał już w II poł. XVIII w. przy kościele WNMP, gdzieś w sąsiedztwie dzwonnicy – jednak założenie sektora cholerycznego nie było zwyczajne. Powstał on zapewne w efekcie epidemii cholery azjatyckiej, która nawiedziła Lubelszczyznę w latach 1831-1832 i w 1837 r. Groby choleryczne zakładano na głębokości min. 1,7 m i zasypywano wapnem niegaszonym. Trumny zabijano gwoździami. Ciało nie myto i nie przebierano. Przenoszono je do trumien przy pomocy haków. Pogrzeby nie gromadziły ludzi i odbywały się tylko między godzinami 20 a 8 rano.

Po 1864 r. na cmentarzu założono sektor prawosławny, znajdujący się w dzisiejszej północnej części cmentarza, za Krzyżem Katyńskim. Mimo opuszczenia miasta przez zaborcę rosyjskiego w 1915 r. ostatnie nagrobki prawosławne zachowały się jeszcze do lat 40-tych. W okresie międzywojennym w miejscu tym grzebano głównie samobójców, gdyż sektor prawosławny nie został włączony do cmentarza rzymskokatolickiego. Spoczęło tam m.in. dwóch oficerów 24 Pułku Ułanów, w tym lekarz pułkowy, który zabił się w połowie lat 20-tych XX w., gdy błędną metodą leczenia doprowadził do śmierci syna innego ułana.

Ciekawe wydaje się utworzenie w sąsiedztwie cmentarza parafialnego cmentarza czynszowego Ordynacji Zamojskiej. Grzebano na nim być może osoby, dla których zabrakło, z różnych powodów, miejsca na cmentarzu wyznaniowym lub nie chcieli na nim spocząć. Istniał on jeszcze w 1922 r. Nie oznacza to, że nie był

„konkurencyjny” wobec cmentarza parafialnego. Wszak za pochówek płacili wszyscy. Ceny za grób w XVII-XVIII w., przy kościele WNMP uzależnione były od zasobności portfela rodziny zmarłego. Gdy był on samotny, lub rodzina uboga grzebano zmarłego gratis, lub na koszt rady miasta. W 1886 r., gdy istniał już obecny cmentarz parafialny, rodzina zmarłego wносиła podzwonne – opłatę za bicie w dzwony podczas pogrzebu. Cmentarz utrzymywano wówczas m.in. ze sprzedaży trawy skoszonej na nim. W 1890 r. świeccy członkowie Dozoru parafialnego złożyli nawet na ręce bpa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego skargę na proboszcza ks. Apolinarego Łopuskiego, że bez ich zgody trawę sprzedął, zysk przeznaczając na cele prywatne, czemu duszpasterz stanowczo zaprzeczył.

Mapa austriackiego płk. Antona von Heldensfelda przedstawiająca topografię okolic Kraśnika w 1783 r. Widoczne doliny w których później wytyczono ulice Kościuszki i Cmentarną oraz przyszłe wzgórze cmentarne.



W 1950 r. władze powiatu podjęły próbę wywłaszczenia parafii z terenu obecnego parkingu cmentarnego, gdzie zamierzano wzniesić Szpital Powiatowy. Wschodnią granicą cmentarza było wówczas przedłużenie ul. Cmentarnej, zaś północną dróżka biegnąca dziś od Krzyża Katyńskiego, wzdłuż mogiły żołnierzy Armii Czerwonej, aż do muru cmentarnego. Dopiero w 1846 r. pochodzi informacja o częściowym ogrodzeniu nekropolii parkanem przez niejakiego Łukasza Skroczyńskiego, a z 1911 r. o wzniesieniu muru ceglano-cytrynowego, który jednak w latach 1914-1915 został częściowo zniszczony przez żołnierzy austriackich, którzy wybili w nim otwory strzelnicze. Poległych wówczas pogrzebano w nie zachowanej do dziś kwaterze o wymiarach 74x8 m, która założona została w części cmentarza wzdłuż ul. Kościuszki, powyżej obecnej mogiły milicjantów z posterunku w Zakrzówku, którzy zginęli 23 czerwca 1945 r. w ataku oddziału NSZ Stanisława Młynarskiego „Orła”. Ogółem w kwaterze z lat 1914-1915 pochowano 76 żołnierzy austro-węgierskich, 27 rosyjskich i 11 niemieckich, w tym zapewne niejednego Polaka, gdyż stanowili oni 46% stanu osobowego 45 sanockiego pułku piechoty austriackiej, którego żołnierzy pogrzebano w Kraśniku.

Dziś na cmentarzu spoczywa wiele godnych przypomnienia, a zapomnianych już osób – Wanda Rotkiel (1866-1904), żona wnuka najwybitniejszego lubelskiego złotnika I poł. XIX w., lekarza kraśnickiego dra Karola Rotkiela; Franciszka Skorupska (1897-1945), kierownik Szkoły Podstawowej nr 2, która uratowała przed zniszczeniem przez hitlerowców część wyposażenia placówki; burmistrz Kraśnika Leon Wójtowicz i działacze Straży Pożarnej, rozstrzelani przez Rosjan w 1914 r.; Franciszek Jurkiewicz, ojciec kapitana „Daru Pomorza” Kazimierza Jurkiewicza, uczestnika pierwszego polskiego rejsu dookoła świata (1935), którego imię nosi Szkoła Podstawowa nr 39 w Gdyni, kawalerowie Orderu Virtuti Militari, jak Antoni Skibiński (1893-1943),

odznaczony decyzją marszałka Józefa Piłsudskiego za udział w Powstaniu Wielkopolskim i wojnie polsko-bolszewickiej; wreszcie rejent (notariusz) Stanisław Stankiewicz (1842-1915). Pominę znanych parafian, jak proboszcza ks. prałata Józefa Scipio del Campo (zm. 1942), słabo jednak rozpoznawalnego jako budowniczego katedry siedleckiej, dzięki czemu przeszedł do historii miejscowej diecezji. Prywatnie był kuzynem Michała Scipio del Campo (1887-1984) – pierwszego Polaka, który zasiadł za sterami samolotu. W 1911 r. odbył 18. minutowy lot nad Warszawą. Najstarszym zachowanym grobowcem na cmentarzu był natomiast jeszcze kilka lat temu ten Józefa Mianowskiego z 1843 r.



Oficer nad mogiłą żołnierza 45 pułku na cmentarzu w Kraśniku (1915?); fot. udostępnił Waldemar Gryta.